

Mój dowód ID, DNA, grupa krwi
Kolor oczu, skóry, włosów gęstość brody i brwi
Ilość blizn, szczególnych znaków, mój wzrost, waga
Mój dźwięk kreuje mój mózg nie przeszkadzaj
Mój kręgosłup, żebra od czaszki do rdzenia
Przez nerki, wątrobę jak i przewody trawienia
Poprzez moje serce, płuca, oskrzela, gardło
Dwie ręce, dwie nogi, dwie półkule pod czapką
To mój dźwięk czyli mix smaku i węchu
Odczuwam go jak zmiany temperatur w powietrzu
To mój słuch, gust, pasja, intelekt plus
Luz, kunszt co wzrasta z ciśnieniem
Mój grunt, sumienie moje ryzyko i wynik
Dla tego co by zdradzał było by to alibi
Poprzez układ nerwowy zawartość wapna
Magnezu, potasu, glukozy i białka
Cukru, węglowodanów, soli, osocza
To mój dźwięk, jego sens wizję tworzy na oczach
Nie kończąca się historia umysłu plon
Tak znów jestem z Tobą bo ta muzyka jest mną

Każdym krzywym palcem, każdą krzywą kuśpetą
Dla wszystkich tych co mają za dużego Michała

Moja miłość, nałóg, zawód, profesja
Wykształcenie wiedza jak i status na wersach
Szacunek, szczerłość, lojalność, konsekwencja
I to że płynie z serca intelektu potencjał
Moje buty, koszula, spodnie new era
Prześlągnięte są dźwiękiem niczym energią bateria
Moi ludzie, moje miasto, moja dzielnica
Osiedle, projekty, klatki, historie z życia wzięte
Wiem że każdy wie co jest tu święte
Mój sensei to styl on moim manifestem
Moje okna, ściany, sufit, podłoga
Meble, umywalka, kran w nim płynąca woda
Ogień na kuchni, żarcie, przyprawy
Mój ulubiony kubek co wciąż pachnie od kawy
Mój fotel, kanapa, stół, do salonu wejście
Każdy milimetr w detalach jest w moim domu dźwiękiem
Sposób chodzenia jak i Bałucki dialekt
Mój rap moim odciskiem, posiadam go jak palec
Nie musisz mnie widzieć bo nie w tym rzecz ziom
I tak odwiedzam Cię, znów muzyka jest mną